

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Z Da Costą i Tottim jest człowiekiem derbów i dziewięć goli przeciwko Lazio zawsze będzie rezerwować mu miejsce w żółto-czerwonych sercach. Pomimo Scudetto, Superpucharu i finału Euro z Włochami, dla Romanistów pozostanie zawsze człowiekiem, który wykiwał Nestę i koszmarem Lazio: "Czasami mówią mi o tym również dzieci, które nawet się jeszcze nie urodziły, gdy grałem, ale słyszeli opowieści rodziców", mówi. Na pewno, gdy strzelał był również Totti i jutrzejszy mecz może być ostatnimi derbami kapitana: "Jesteście przekonani? Ja nie. Nie zaskoczyłbym się gdyby doszło do zaskakującej zmiany, odnowienia umowy".

Zaskoczyłaby cię wygrana Lazio w niedzielę?

- Będę bardzo banalny, jeśli powiem, że w piłce może zdarzyć się wszystko? Powiedzmy, że mam nadzieję, że wygra Roma. Jest mocniejsza.

A dalej?

- Dalej uważam, że zespół podchodzi do meczu w bardzo dobrej kondycji. Wygrana z Pescarą była bardzo ważna, Roma grała dobrze, granie raz w tygodniu jej pomaga.

Przybycie Monchiego może wprowadzić entuzjazm?

- Myślę, że jest dyrektorem, który może posłużyć sprawie Romy, przygotowanym i doświadczonym. Również dlatego, że jest kimś, kto wygrał i wszyscy czekają na rychłe zwycięstwa.

Spalletti?

- Tylko on i kierownictwo wiedzą jak mają się sprawy. Ważne, żeby nadawać na tych samych falach i pracować wspólnie, aby zbudować zwycięski zespół.

Dzeko?

- Nie wydaje mi się nowością napastnik, który zostaje zmieniony i chce strzelać gole. Uzasadnione było to, że Spalletti go zdjął i uzasadnione było to, że był trochę wkurzony. Takie rzeczy istnieją od zawsze.

Tobie zdarzyło się z Delnerim.

- Tak, w szatni. W meczu z Milanem powiedział mi, że mam nie kryć Cafu. Poszedłem za wskazówkami, potem z kolei powiedział mi, że miałem go kryć. Wyperswadowałem mu to w być może zbyt kolorystyczny sposób [śmiech - dod.red.]. Jednak, powtarzam, takie rzeczy zdarzają się od zawsze. Potem, wraz

dojrzewaniem, zmienia się: popatrzcie na Montellę, zawsze dyskutował z trenerami, dziś jest świetnym trenerem. Dzeko zasługuje jutro na zaufanie.

Również dlatego, że rok temu powiedziałaś: "Edin? Poczekajmy na kolejny sezon". Miałaś rację...

- Jego kariera mówi za niego, nie ma nic więcej do dodania. Podobał mi się w Premier League.

Najpiękniejsze wspomnienie z derbów?

- Słynny zwód ma szczególny smak, wiecie to wszyscy. Jeśli chodzi o gole, nie potrafię wybrać, każdy ma niesamowitą wartość. Choć ten z 1998 roku byłby dziesiąty w derbach. Remisowaliśmy 3-3 po tym jak przegrywaliśmy 1-3 i w ostatniej chwili anulowano mi decydującego gola. To byłaby nieprawdopodobna wygrana, wyjątkowa.

Autor: abruzzo